

Adam Szpunar

Przedawnienie uprawnień z tytułu zachowku

Rozważania należy zacząć od bliższego określenia ich zakresu. Uwagi moje dotyczą przede wszystkim wykładni przepisu art. 1007 k.c., który normuje kilka różnych kwestii, wiążących się z przedawnieniem uprawnień przysługujących z tytułu prawa do zachowku. Praktyczna doniosłość tych zagadnień jest oczywista i nie wymaga bliższego uzasadnienia. Warto przypomnieć, że podstawowym celem przepisów o przedawnieniu jest zagwarantowanie pewności i stałości prawa. Jest to niemożliwe bez wprowadzenia sztywnych terminów ustawowych. Stan niepewności i napięcia nie może trwać w nieskończoność i powinien być po upływie dłuższego czasu usunięty¹.

W uwagach wprowadzających posługuję się świadomie bezbarwną terminologią, aby na razie nie przesądzać zagadnień wiążących się z wykładnią przepisu art. 1007 k.c., który musi być rozpatrywany w ścisłej łączności z innymi rozwiązaniami przyjętymi w obowiązującym prawie. Mamy tu do czynienia z wycinkiem ogólnej problematyki zachowku. Jak wiadomo, instytucja zachowku służy do ochrony osób najbliższych spadkodawcy przed skutkami rozrządzeń dokonanych przez niego na wypadek śmierci (testament) albo za życia (określone kategorie darowizn). Prowadzi to niewątpliwie do pewnego ograniczenia zasady swobody testowania. Służy jednak ochronie rodziny i uzasadnionych interesów jej członków.

¹ Por. przykładowo A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne – Zarys części ogólnej*, wyd. 2, Warszawa 1998, s. 346.

Od razu powiem, jaka będzie nić przewodnia mych rozważań. Ich celem nie jest przypominanie elementarnych wiadomości na temat instytucji zachowku, w szczególności typów uprawnień przysługujących z tego tytułu (por. art. 991 i nast. k.c.). Zakładam, że problematyka ta jest znana, przynajmniej w ogólnych zarysach. To samo dotyczy obecnego unormowania instytucji przedawnienia w prawie polskim.

Aby należycie zrozumieć przyjęte w art. 1007 k.c. rozwiązania, trzeba wyodrębnić wyłaniające się na tym tle poszczególne zagadnienia. Inna rzecz, że granice między tymi zagadnieniami nie są ostre, ponieważ w tej dziedzinie wszystko się ze sobą łączy. Dążąc do pewnego uporządkowania tej sprawy, będziemy dbać o to, żeby sformułować możliwie proste zasady rządzące przedawnieniem poszczególnych uprawnień z tytułu prawa do zachowku. Istotna trudność polega na tym, że przepis art. 1007 k.c. należy do tych, których wykładnia jest możliwa w kilku kierunkach.

Przed przystąpieniem do wykładni art. 1007 k.c. wypada krótko wspomnieć o unormowaniu omawianej sprawy w dawnym prawie. Dokonane zmiany nie mają charakteru zasadniczego, ale dotyczą kilku istotnych szczegółów, które wymagają wyjaśnienia. Przepis art. 159 pr. spadk. z 1946 r. stanowił, że roszczenie o wypłacenie zachowku bądź o jego uzupełnienie przedawnia się z upływem lat pięciu od dnia otwarcia spadku. Jeżeli roszczenie to było skierowane przeciw spadkobiercy testamentowemu (co stanowiło regułę), bieg terminu pięcioletniego rozpoczynał się od dnia ogłoszenia testamentu. Jak z tego widać, w obecnym prawie nastąpiło znaczne skrócenie terminu przedawnienia. Jest to przejawem ogólnej tendencji polskiego prawa cywilnego do skracania terminów przedawnienia.

Przepis art. 159 pr. spadk. regulował tylko przedawnienie roszczenia o zachówek (art. 156 pr. spadk.). Natomiast nic nie mówił o przedawnieniu innych typów uprawnień z tytułu zachowku. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w dawnym prawie roszczenie o zachówek mogło być dochodzone także w postępowaniu działowym. W obecnym stanie prawnym jest to niemożliwe². Dochodzenie uprawnień z tytułu zachowku następuje w postępowaniu procesowym.

² Por. orzeczenie SN z dnia 31 sierpnia 1966 r. (OSNCP 1967, poz. 35). Przepis art. 686 k.p.c. nie wprowadza wyjątku od zasady rozpoznawania sprawy o zachówek w procesie (por. art. 13 § 1 k.p.c.).

1. Wykładnię przepisu art. 1007 § 1 k.c. należy zacząć od rozważenia przykładów najprostszych i najczęściej występujących w praktyce. Chodzi o sytuację, w której wiadomo, kto jest spadkobiercą testamentowym i komu przysługuje roszczenie o zachowek. Załóżmy, że spadkodawca (A) ustanowił wyłącznym spadkobiercą testamentowym osobę B (żonę), natomiast pominał milczeniem uprawnionego do zachowku pełnoletniego syna (osobę C). Zgodnie z przepisem art. 991 § 2 k.c. osobie C przysługuje przeciw spadkobiercy testamentowemu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku. Roszczenie to przedawnia się z upływem trzech lat od otwarcia testamentu (art. 1007 § 1 k.c.). Zgodnie z przepisem art. 651 k.p.c. data otwarcia i ogłoszenia testamentu przez sąd zostaje umieszczona na dokumencie. Po upływie terminu przedawnienia z art. 1007 § 1 k.c. spadkobierca testamentowy (B) może się uchylić od zaspokojenia roszczenia osoby C (art. 117 § 2 k.c.). Przytoczone zasady należy stosować odpowiednio, jeżeli osoba C nie została całkowicie pominięta przez spadkodawcę i domaga się uzupełnienia przysługującego jej zachowku. W podanym przykładzie nie występują wątpliwości związane z określeniem, kiedy roszczenie o wypłatę zachowku staje się wymagalne.

Przy stosowaniu przepisów o przedawnieniu należy uwzględnić charakter stosunku prawnego, jaki istnieje między zobowiązanym do wypłaty zachowku a uprawnionym z tego tytułu. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia po jego upływie przez dłużnika nie należy do rzadkości. Może ono nastąpić także w sposób dorozumiany³.

Inne zagadnienia powstają na tle orzeczenia SN z dnia 22 lutego 1972 r. (OSNCP 1972, poz. 127). Sprawa jest prosta, ale jednocześnie pouczająca. Na mocy prawomocnego postanowienia sądu powódka (córka spadkodawcy) została uznana za spadkobiercę testamentowego i objęła w posiadanie majątek spadkowy. W trybie przepisu art. 679 § 1 k.p.c. postanowienie to zostało po kilku latach zmienione. Na podstawie późniejszego testamentu sąd stwierdził, że spadek przypada pozwanemu. We wniesionym pozwie powódka domagała się wypłaty zachowku. Wyłoniła się wątpliwość, czy roszczenie jej uległo przedawnieniu. Na to pytanie Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi przeczącej, która znalazła wyraz w następującej tezie: „Termin

³ Por. przykładowo uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 14 kwietnia 1972 r. (OSNCP 1972, poz. 153). Aprobująca glosa A. S z p u n a r a została opublikowana w PiP 1973, nr 2, s. 113.

przedawnienia przewidziany w art. 1007 § 1 k.c. nie biegnie dopóty, dopóki uprawniony do zachowku jest uważany z mocy prawomocnego postanowienia sądu za spadkobiercę testamentowego”.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy podkreślił, że do chwili uchylecia postanowienia sądu powódce nie przysługiwało roszczenie o zachowek. Roszczenie to powstało dopiero z chwilą uznania pozwanego za spadkobiercę testamentowego. Uważam, że stanowisko SN zasługuje na aprobatę. Świadczy ono jednocześnie o tym, że sprawa powstania roszczenia o zachowek i jego wymagalności nie jest bynajmniej prosta.

2. W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. W związku z tym wyłaniają się liczne wątpliwości co do określenia wymagalności roszczenia o zachowek. Niepodobna przyjąć, że roszczenie o zachowek staje się zawsze wymagalne w dniu ogłoszenia testamentu. Sprawa wymaga wszechstronnego rozważenia.

Na szczególną uwagę zasługują wywody J. Gwiazdomorskiego⁴, który prezentuje zapatrywanie, że wymagalność roszczenia o zachowek należy oznaczyć w każdym poszczególnym przypadku z osobna. Punktem wyjścia rozważań autora jest stwierdzenie, że żaden przepis ustawy nie rozstrzyga wyraźnie o tym, jak oznaczyć termin wymagalności zachowku. Sięgnąć zatem należy do ogólnego przepisu art. 455 k.c., który określa termin spełnienia świadczenia przez dłużnika. Termin wymagalności zachowku powinien być oznaczony zgodnie z właściwością zobowiązania. Z właściwości zobowiązania do wypłacenia zachowku wynika, że często okoliczności wpływające na istnienie i wysokość roszczenia nie są znane zaraz po śmierci spadkodawcy. Należy więc uwzględnić wszystkie istotne okoliczności „mające wpływ na określenie podmiotowych i przedmiotowych elementów stosunku prawnego”, zachodzącego między uprawnionym do zachowku a powołanym spadkobiercą.

Uprawniony musi przede wszystkim wiedzieć, czy i jakiej treści testament pozostawił spadkodawca⁵. Wątpliwości występują zwłaszcza wów-

⁴ Por. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie*, wyd. 5 (opracował i zaktualizował A. Mączyński), Warszawa 1990, s. 286.

⁵ Według orzeczenia SN z dnia 14 marca 1973 r. (OSNCP 1974, poz. 18) niezawiadomienie uprawnionego do zachowku o ogłoszeniu testamentu nie ma wpływu na rozpoczęcie biegu przedawnienia. Teza ta została chyba zbyt kategorycznie ujęta.

czas, gdy spadkodawca pozostawił kilka sprzecznych ze sobą testamentów. Z takim postawieniem sprawy można się zgodzić. Natomiast uważam, że J. Gwiazdomorski zajmuje zbyt liberalne stanowisko względem uprawnionego do zachowku. Autor wywodzi, że uprawniony do zachowku musi wiedzieć, czy powołany spadkobierca przyjął bądź odrzucił spadek – dalej, jaki jest stan czynny i bierny spadku, jakie darowizny poczynił spadkodawca za swego życia. Autor zaznacza, że przed wyjaśnieniem wymienionych okoliczności uprawniony do zachowku nie może skutecznie domagać się realizacji swego roszczenia.

Uważam, że taka wykładnia prowadzi do podważenia celu przepisu art. 1007 § 1 k.c., który przewiduje przeciw krótki termin przedawnienia. Nie jest rzeczą konieczną, żeby uprawniony znał wszystkie szczegóły dotyczące spadku i postępowania powołanego spadkobiercy. Wystarczy, jeżeli uprawniony wiedział, że został wyłączony od dziedziczenia. Tak samo należy rozstrzygnąć, jeżeli wiedział on, że jego prawa zostały w ten lub inny sposób naruszone. Bieg przedawnienia rozpoczyna się, gdy uprawniony błędnie sądził, że znany mu testament jest nieważny. Natomiast bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, chociaż uprawniony mógł pośrednio wnioskować z zachowania innych osób, że jego uprawnienia zostały uszczuplone.

Na aprobatę zasługuje ostrożne stanowisko, jakie zajęła E. Skowrońska-Bocian w tej sprawie⁶. Autorka podkreśla, że nie do pogodzenia z ogólnymi zasadami dotyczącymi przedawnienia oraz celem zachowku byłoby przyjęcie zapatrywania, jakoby roszczenie uprawnionego stawało się zawsze wymagalne w chwili ogłoszenia testamentu. Wymieniła dwie sytuacje, w których liczenie terminu przedawnienia od daty ogłoszenia testamentu byłoby nieuzasadnione, bo po prostu niesłuszne.

Po pierwsze, jeżeli nie została wyjaśniona kwestia wzajemnego stosunku kilku testamentów tego samego spadkodawcy, które zostały otwarte i ogłoszone. Innymi słowy, konieczne jest wstępne rozstrzygnięcie, który z pozostawionych testamentów jest ważny i skuteczny. Po drugie, jeżeli zachodzi spór co do tego, czy spadkodawca dochodzi do spadku po innej osobie. Autorka podaje bardzo zawiły przykład. Umiera jeden z małżon-

⁶ Por. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, t. IV (*Spadki*), wyd. 3, Warszawa 2001, s. 180.

ków (A), pozostawiając testament, w którym powołuje do spadku jedno z dzieci (C). Pomija pozostałego przy życiu współmałżonka (B) oraz drugie dziecko (D). Powstaje spór co do ważności tego testamentu. W czasie trwania postępowania umiera współmałżonek B, pozostawiając testament, w którym powołuje na spadkobiercę tylko dziecko D. Dziecku C przysługuje roszczenie o zachówek po osobie B. Nie ma ono jednak możliwości dochodzenia swego roszczenia o zachówek, jak długo nie zostanie wyjaśniona kwestia ważności testamentu sporządzonego przez osobę A.

Pomińmy jednak rozwikłanie zagadnień wyłaniających się na tle podanego przykładu. Występują niekiedy sytuacje, w których uprawniony – z powodu szczególnych okoliczności – nie może realizować swego roszczenia o zachówek. Nie dysponuje bowiem najważniejszymi informacjami w tym zakresie. Dlatego nie wie, czy jego uprawnienia zostały naruszone. Wówczas roszczenie o zachówek nie będzie na razie wymagalne. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że wobec uchylecia przepisu art. 117 § 3 k.c. w rachubę nie wchodzi obecnie nieuwzględnienie upływu przedawnienia przez sąd.

Nasuwa się jeszcze jedna kwestia, która wymaga wyjaśnienia. Z przepisu art. 991 § 2 k.c. wynika, że spadkodawcy przysługuje wybór postaci, w jakiej pozostawi zachówek osobie uprawnionej. W testamencie może ją „ograniczyć do zachowku”⁷. Należy przyjąć, że przepis art. 1007 § 1 k.c. znajdzie zastosowanie także w razie odesłania uprawnionego do zachowku.

3. Przepis art. 1007 § 1 k.c. stanowi, że z upływem trzech lat od ogłoszenia testamentu przedawniają się także „roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów i poleceń”. W piśmiennictwie podkreśla się, że terminologia ta nie jest ścisła, ponieważ nie chodzi tutaj o roszczenia⁸. W istocie przepis ten dotyczy uprawnień spadkobierców do żądania zmniejszenia zapisów i poleceń. Taką terminologią będą się posługiwać w dalszym toku wywodów. Na temat ustawowego unormowania nasuwają się następujące uwagi.

Zobowiązaniem do wypłacenia zachowku jest zasadniczo spadkobierca testamentowy. Nie oznacza to jednak, że tylko on ma ponosić cały ciężar zaspokojenia wierzytelności z tytułu zachowku. Z przepisu art. 1003 k.c.

⁷ Por. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe*, jw., s. 280.

⁸ Por. J. K o s i k, [w:] *System prawa cywilnego*, t. IV, Wrocław-Warszawa 1986, s. 572.

wynika możliwość częściowego przerzucenia tego ciężaru na zapisobiorców i beneficjentów polecenia⁹. Przepis ten bowiem stanowi, że spadkobiercy zobowiązani do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku mogą żądać stosunkowego obniżenia zapisów i poleceń. Zmniejszenie zapisów i poleceń następuje w stosunku do ich wartości, chyba że z treści testamentu wynika odmienna wola spadkodawcy (art. 1004 § 1 k.c.).

Nie wchodząc w szczegóły tych operacji rachunkowych, można poprzestać na przytoczeniu prostego przykładu dotyczącego zmniejszenia zapisu. Załóżmy, że spadkodawca nie zamieścił w testamencie żadnych wskazówek w tym zakresie. Trzeba wówczas ustalić właściwą proporcję między wartością majątku spadkowego, jaką ma ostatecznie otrzymać spadkodawca, a zapisem¹⁰. Proporcja ta wskaże, w jakim stopniu zapis ma ulec zmniejszeniu.

Uprawnień do żądania zmniejszenia zapisów i poleceń dochodzi się w procesie. Wytacza go spadkobierca zobowiązany do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku. Jeżeli zapisobierca dochodzi swego roszczenia w drodze procesu, spadkobierca może mu przeciwstawić zarzut odpowiedniej treści. Zgodnie z przepisem art. 1007 § 1 k.c. wymienione uprawnienia spadkobiercy ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat od ogłoszenia testamentu. Poczynione uwagi na temat biegu przedawnienia należy odpowiednio stosować do omawianych obecnie uprawnień. Sprawa może być aktualna, jeżeli na przykład spadkodawca pozostawił kilka różnej treści testamentów i nie wiadomo, kto jest prawdziwym spadkobiercą.

4. W myśl przepisu art. 1007 § 2 k.c. roszczenie przeciw osobie obowiązanej do uzupełnienia zachowku z tytułu otrzymanej od spadkodawcy darowizny przedawnia się z upływem trzech lat od otwarcia spadku. Przepis ten łączy się ściśle z problematyką doliczania darowizn do wartości spadku (art. 994 i nast. k.c.). Na temat wykładni art. 1007 § 2 k.c. nasuwają się następujące uwagi.

Przepis art. 1001 § 1 k.c. przewiduje subsydiarną odpowiedzialność obdarowanego za zachówek. Odpowiedzialność ta zachodzi, jeżeli uprawniony z tego tytułu nie może otrzymać od spadkobiercy należnego mu zachowku. Może on wówczas żądać od osoby, która otrzymała od spadko-

⁹ Por. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe*, jw., s. 283.

¹⁰ Por. E. S k o w r o Ń s k a - B o c i a n, *Komentarz*, jw., s. 178.

dawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Obdarowany może się zwolnić od obowiązku zapłaty sumy potrzebnej do uzupełnienia zachowku przez wydanie przedmiotu darowizny (art. 1000 § 3 k.c.).

W rozważaniach możemy pominąć skomplikowane zagadnienia wiążące się z unormowaniem odpowiedzialności osób, które otrzymały od spadkodawcy darowiznę za jego życia. Zakładamy, że obdarowany ponosi odpowiedzialność względem uprawnionego do zachowku. Warto zaznaczyć, że obdarowany jest zobowiązany do zapłaty powyższej sumy w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny (art. 1000 § 1 zd. 2 k.c.). Roszczenia uprawnionego przeciw obdarowanemu o uzupełnienie zachowku przedawnia się z upływem lat trzech od otwarcia spadku (czyli śmierci spadkodawcy). Oznacza to, że uprawniony musi najczęściej na własną rękę podjąć kroki, aby dowiedzieć się we właściwym czasie o darowiznie dokonanej przez spadkodawcę za jego życia. Ustawa nie przeprowadza w art. 1007 § 2 k.c. zróżnicowania w zależności od tego, czy spadkodawca pozostawił testament.

5. Kodeks cywilny nie określa terminu przedawnienia roszczenia o zachówek, jeżeli jest ono skierowane przeciw spadkobiercy ustawowemu. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że w określonych sytuacjach także spadkobiercy ustawowi mogą odpowiadać za zachówek. Sprawa ma znaczenie zwłaszcza wówczas, gdy chodzi o uwzględnienie darowizn dokonanych przez spadkodawcę za jego życia.

Wiele kontrowersji wywołuje pytanie, jak określić termin dochodzenia roszczenia o zachówek przeciw spadkobiercy ustawowemu, jeżeli spadkodawca nie pozostawił ważnego testamentu¹¹. W piśmiennictwie polskim zarysowały się na ten temat dwa przeciwstawne zapatrywania, wyraźnie już sformułowane i opierające się na znanej argumentacji.

Dominujące zapatrywanie (tak zwłaszcza J. Kosik, M. Pazdan, J. St. Piątkowski, J. Pietrzykowski, E. Skowrońska-Bocian) przyjmuje słusznie, że należy wówczas przez analogię stosować przepis art. 1007 § 2 k.c., zatem trzyletni termin przedawnienia, licząc od dnia otwarcia spadku. Mamy

¹¹ Kwestię tę analizuje szczegółowo J. K o s i k, [w:] *System*, jw., s. 573. Omawiane zagadnienia mają praktyczną doniosłość zwłaszcza wówczas, gdy doliczaniu podlegają znaczne darowizny.

właściwie do czynienia z nadmiarem argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem. Istnieje jednak różnica poglądów, gdy chodzi o określenie wymagalności tego roszczenia. W tym zakresie można się odwołać do poczynionych uprzednio uwag. Trzeba zresztą zaznaczyć, że sprawa ta wywołuje znacznie mniej wątpliwości, skoro w chwili otwarcia spadku niemal zawsze wiadomo, kto jest spadkobiercą ustawowym. Skierowane przeciw spadkobiercy ustawowemu roszczenie o zachówek staje się natychmiast wymagalne.

Według drugiego zapatrywania (tak zwłaszcza R. Czarnecki) roszczenie o zachówek przedawnia się dopiero z upływem lat dziesięciu. Argumentem ma być okoliczność, że w tym zakresie występuje luka w unormowaniu ustawy.

6. Przejdźmy z kolei do omówienia zagadnień, które wywołują chyba najwięcej wątpliwości. Chodzi o odpowiedź na pytanie, kiedy następuje przerwanie biegu przewidzianego w art. 1007 k.c. przedawnienia. Zagadnienia te rysują się najwyraźniej wówczas, gdy uprawniony dochodzi swego roszczenia o zachówek przeciw spadkobiercy testamentowemu. Dlatego w dalszym toku rozważań zajmę się wyłącznie tą sprawą.

Jest rzeczą bezsporną, że wejdzie tu w zastosowanie przede wszystkim przepis art. 123 k.c., który wymienia dwie przyczyny przerwania przedawnienia¹². Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że bieg przedawnienia zostaje przerwany przez grupę przyczyn wymienionych w art. 123 pkt 1 k.c., w szczególności przez wniesienia powództwa. Jak wiadomo, czynność taka musi być przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia albo zabezpieczenia roszczenia. Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że przerwanie biegu przedawnienia następuje w razie uznania dokonanego przez dłużnika.

Z kolei wylania się pytanie, jakie znaczenie ma uczestniczenie przez uprawnionego do zachowku w postępowaniu o stwierdzenia nabycia spadku, w szczególności zgłoszenie przez niego zarzutu nieważności testamen-

¹² Jak to podkreśliła E. Skowrońska-Bocian (*Komentarz*, jw., s. 181), zastosowanie znajdują także przepisy o zawieszeniu biegu przedawnienia (por. art. 121 k.c.). Jeżeli spadkobiercą testamentowym jest małżonek spadkodawcy, bieg przedawnienia roszczenia małoletnich dzieci przeciw niemu zostaje zawieszony na czas trwania władzy rodzicielskiej. Inna rzecz, że takie roszczenie o zachówek może być uzasadnione tylko w wyjątkowych sytuacjach.

tu. Sprawa wymaga wszechstronnego rozważenia. Jeszcze pod rządem dawnego prawa zostało wydane orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1961 r. (OSPika 1962, poz. 9 z krytyczną glosą A. Ohanowicza). Orzeczenie to dotyczyło wielu szczegółowych zagadnień, które możemy pominąć w naszych rozważaniach. Istotne znaczenie ma sformułowana przez Sąd Najwyższy pierwsza teza, która brzmi dosłownie: „Dochodzenie praw spadkobiercy ustawowego przez zstępnego pominiętego w testamencie, jako praw dalej sięgających od prawa do zachowku, przerywa bieg przedawnienia przewidzianego dla dochodzenia zachowku. Jest przy tym obojętne, w jakim postępowaniu takie dochodzenie praw się odbywa (o wydanie spadku, o dział spadku, o stwierdzenie praw do spadku, o uznanie testamentu za nieważny), jeśli tylko takie postępowanie zmierza do dochodzenia tych praw przed sądem. Jest również bez znaczenia, czy dochodzenie to wyraża się w wytoczeniu odpowiedniego powództwa, czy też w podniesieniu zarzutu w postępowaniu wszczętym przez przeciwnika spadkobiercy ustawowego”.

Stanowisko SN poddał ostrej krytyce A. Ohanowicz, przytaczając kilka kontrargumentów. Pierwszy z nich ma charakter formalny. Przytoczona teza nie miała na celu rozstrzygnięcia zawisłej przed Sądem Najwyższym sprawy. W konkretnym wypadku chodziło o toczące się w postępowaniu nieprocesowym stwierdzenie praw do spadku. Spór o zachówek miał charakter hipotetyczny, ponieważ jego wszczęcie zależało od ziszczenia się okoliczności przyszłych i niepewnych. Po drugie, uprawnienie do zachowku jest czymś rodzajowo innym od prawa do spadku (dziedziczenia). Dlatego trudno uznać, żeby dochodzone prawa do spadku były „dalej sięgające od prawa do zachowku”. W konkluzji należy stwierdzić, że nie są to roszczenia jednorodnjawowe. Po trzecie, glosator poddał krytyce zapatrywanie prawne wyrażone w tezie ze względu na jego skutki praktyczne. W razie przyjęcia takiego zapatrywania bieg przedawnienia roszczenia o zachówek rozpoczynałby się dopiero z chwilą ukończenia postępowania o stwierdzenie praw do spadku. Wykładnia Sądu Najwyższego udaremniłaby cel przepisu o przedawnieniu roszczenia z tytułu zachowku.

Wyłania się pytanie, czy orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1961 r. zachowało nadal swą aktualność. Naturalnie, konieczne jest wprowadzenie do niego zmian terminologicznych i rozwiązań prawnych zgodnych z obecnym unormowaniem. Poza tym teza orzeczenia z dnia 26 stycznia

1961 r. została dostosowana do konkretnego stanu faktycznego. Zdania na temat omawianego orzeczenia są podzielone. Tak więc J. Pietrzykowski uważa, że orzeczenie to nie jest już aktualne¹³. Innego zdania jest E. Skowrońska-Bocian, która uznaje jego aktualność¹⁴.

Jest rzeczą znamionną, że do orzeczenia SN z dnia 26 stycznia 1961 r. nawiązuje późniejsze orzecznictwo. Wymienić tu należy zwłaszcza uchwałę SN z dnia 22 października 1992 r. (OSNCP 1993, poz. 60). Sąd Najwyższy stwierdził, że zgłoszenie przez uczestnika postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia o zachowek. Uważam, że orzecznictwo SN w tej sprawie zasługuje zasadniczo na aprobatę. Przytoczone przez A. Ohanowicza kontrargumenty są częściowo słuszne, ale nie podważają stanowiska Sądu Najwyższego na temat przerwania biegu przedawnienia roszczenia o zachowek. Termin przedawnienia jest stosunkowo krótki, a jego zachowanie stwarza dla uprawnionego istotne trudności. W związku z tym chciałbym zgłosić następujące uwagi.

Kiedy chcemy ująć istotę jakiegoś zagadnienia, należy się posługiwać najprostszymi przykładami. Załóżmy, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku występują dwie osoby. Jedna z nich (osoba A) domaga się stwierdzenia nabycia spadku na podstawie testamentu. Druga z nich (osoba B) twierdzi, że dziedziczy z ustawy, ponieważ testament jest nieważny z powodu wady oświadczenia woli. Jak wiadomo, postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku może toczyć się dość długo (por. przepisy art. 669 i nast. k.p.c.). Załóżmy teraz, że sąd ostatecznie stwierdził prawa osoby A do spadku. Byłoby rzeczą głęboko niesłuszną, gdyby wskutek upływu stosunkowo krótkiego terminu przedawnienia utraciła swe prawa do zachowku osoba B, która ze zrozumiałych powodów zwlekała z wniesieniem powództwa. Dawniej szukano remedium w przepisie art. 117 § 3 k.c., ale wobec jego uchylecia nie ma możliwości zapobieżenia w ten sposób krzywdzie osoby B jako uprawnionej do zachowku¹⁵.

¹³ Por. J. Pietrzykowski, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 1972, t. III, s. 1921.

¹⁴ Por. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz*, jw., s. 181.

¹⁵ W rozważaniach pomijam problemy związane z nadużyciem prawa w dziedzinie przedawnienia (por. A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa w dziedzinie przedawnienia*, Rejent 2001, nr 2, s. 13). Chciałbym zaznaczyć, że przepis art. 5 k.c. może być stosowany tylko w wyjątkowych wypadkach, mianowicie w razie nieuczciwego postępowania dłużnika.

7. Innych zagadnień dotyczy uchwała SN z dnia 11 października 1995 r. (OSNC 1996, poz. 15), która wymaga szczegółowej analizy. Odtwórzmy główne elementy stanu faktycznego. Spadkodawca (osoba A), ojciec córki (osoba B) i dziadek małoletnich powodów (C i D), sporządził testament, w którym wydziedziczył swą córkę. Spadkodawca powołał do całości spadku osobę E (pozwaną w obecnym procesie). W sprawie z wniosku o stwierdzenie nabycia spadku wydziedziczona (osoba B) kwestionowała ważność tego testamentu. Zarzut ten okazał się nieuzasadniony i sąd prawomocnym postanowieniem stwierdził, że osoba E nabyła spadek na podstawie testamentu. Z roszczeniem o zachówek przysługujący małoletnim zstępnym (art. 1011 k.c.) wystąpiła ich matka jako przedstawicielka ustawowa, ale po upływie przeszło dwóch lat od zakończenia określonego w art. 1007 § 1 k.c. terminu przedawnienia.

Sąd I instancji nie uwzględnił zgłoszonego przez pozwaną (osobę E) zarzutu przedawnienia. Przytoczył w uzasadnieniu argument, że prawo małoletnich powodów do zachowku było uzależnione od wyniku postępowania spadkowego. Mogli oni nabyć prawo do zachowku dopiero wówczas, gdy osoba B została skutecznie wydziedziczona (zatem po zakończeniu postępowania o stwierdzenie nabycia spadku). Przepis art. 123 pkt 1 k.c. ma zastosowanie także do zstępnych osoby wydziedziczonej.

Rozpoznając sprawę na skutek przedstawienia pytania prawnego (art. 390 k.p.c.), Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie powodów uległo przedawnieniu. Stanowisko to znalazło wyraz w tezie, która ma następujące brzmienie: „Zgłoszenie w sprawie o nabycie spadku przez wydziedziczonego zarzutu nieważności testamentu nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o zachówek zstępnych tego wydziedziczonego”. Przejdźmy do omówienia głównych argumentów wspierających to zapatrywanie prawne.

Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego było przypomnienie treści art. 1007 § 1 k.c. oraz motywów legislacyjnych przemawiających za takim rozwiązaniem. Podkreślone zostały funkcje, jakie ma spełniać instytucja przedawnienia. Dalszym etapem rozumowania Sądu Najwyższego była analiza przepisów o przerwaniu biegu przedawnienia.

W myśl art. 123 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez wymienione w tym przepisie czynności. Nie każde zachowanie wierzyciela powoduje przerwanie biegu przedawnienia, lecz tylko takie, które odpowiada wymaganiom określonym w tym przepisie. Czynność musi być podjęta

przed sądem i mieć bezpośrednio na celu dochodzenie roszczenia. Tylko czynność przedsięwzięta przez uprawnionego (lub na jego rzecz) przeciw zobowiązanemu może – przy spełnieniu pozostałych wymagań – przerwać przedawnienie, i to tylko w stosunkach między tymi podmiotami. Uprawnieni do zachowku nie podjęli żadnej czynności przewidzianej w art. 123 pkt 1 k.c. w stosunku do pozwanej.

Przytoczone zostało stanowisko orzecznictwa co do skutków zgłoszenia nieważności testamentu w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku. W konkretnym jednak wypadku mamy do czynienia z inną sytuacją. Zgłoszenie zarzutu nieważności testamentu przez osobę B „nosiło żadnych znamion działania na rzecz uprawnionych do zachowku, ani też nie może być potraktowane jako zmierzające do ochrony roszczenia przysługującego małoletnim z tytułu zachowku”. Gdyby wydziedziczona wykazała zasadność zarzutu podważającego ważność testamentu, wówczas uzyskałaby przymiot spadkobiercy, a jej zstępni nie byłiby w ogóle uprawnionymi do zachowku. W ostatnim fragmencie uzasadnienia Sąd Najwyższy bliżej określił stosunek między postępowaniem o stwierdzenie nabycia spadku a sprawą, w której uprawnieni dochodzą roszczeń z tytułu zachowku.

Uważam, że teza uchwały oraz jej uzasadnienie zasługują na aprobatę. W przepisie art. 1011 k.c. chodzi o własne uprawnienia zstępnych wydziedziczonego. W związku z treścią uchwały nasuwa się refleksja natury ogólnej. Inne stanowisko w tej sprawie oznaczałoby rozluźnienie pewności prawa i jego surowości (*rigor iuris*), bez których trudno mówić o należytych funkcjonowaniu przepisów o przedawnieniu. Przepisy o przedawnieniu należą do kategorii, którą można określić jako normy porządkujące (*Ordnungsvorschriften*). Dlatego nie jest uzasadnione badanie ich zgodności z tak czy inaczej rozumianymi postulatami słuszności.